

Teksty Drugie 2001, 2, s. 156-167



Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje

Anna Łebkowska

Andrzej KAR CZ

Kryzys badań literackich a po-poststrukturalistyczne propozycje

Kryzys badania literackie przeżywają zawsze, jest to ich stan permanentny i kto wie, może nie powinno to być powodem do niepokoju. Prawdę tę uprzytomnił mi Samuel Sandler podczas jednej z naszych licznych rozmów o formalizmie. Kiedy w trakcie przygotowywania pracy o polskiej szkole formalnej i rosyjskim formalizmie wciąż podkreślałem, jak ważną częścią wysiłków formalistów, zwłaszcza na początku ich działalności, było stałe krytykowanie oplakanego stanu badań literackich dziedziczonych po dziewiętnastym wieku, mój rozmówca orzekł, że to wszystko prawda, z tym, że nie należy się nad tym zbytnio rozwodzić. Musiałem przyznać, że w istocie inne zasługi formalistów są godniejsze uwagi. Poza tym ze swoimi racjami przeciwko kryzysowi występowały – można powiedzieć – każda nowa szkoła krytyczna czy każdy kolejny trend w badaniach literackich i formalizm w swoim nastawieniu do dotychczas istniejącego stanu rzeczy nie należał do wyjątków.

Kryzys badań literackich może i nie powinien niepokoić, jednak jego obecny rozmiar jako efekt szeroko pojętego poststrukturalizmu spędza sen z powiek niejednemu badaczowi czy krytykowi literatury. Główne praktyki poststrukturalizmu kiedyś z pewnością stawiały sobie za cel coś przeciwnego aniżeli pogłębienie dawnego lub doprowadzenie do kolejnego kryzysu. Czy to dekonstrukcjonizm, czy nowy historyzm występowały przeciwko stagnacji w badaniach literackich, spowodowanej głównie przez strukturalizm. Uświadomienie badaczowi literatury jego ograniczeń poznawczych i nauczenie go dystansu do środków, którymi dysponuje, a przede wszystkim unaocznienie mu złożoności rozpatrywanych zjawisk, to właściwie jedyne trwałe osiągnięcia poststrukturalistycznych praktyk. Ale czy ta-

kie osiągnięcia – można zapytać – są zdolne przeciwstawić się kryzysowi? Nawet gdyby poststrukturalizm potrafił więcej zaferować, trudno byłoby na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, albowiem wszystkie jego praktyki nie tylko nie były w stanie lub nie chciały sformułować nawet zarysu podstaw własnej metodologii, ale kwestionowały naukowość badań literackich w ogóle i czyniły coś, co zawsze w przeszłości osłabiało całą dyscyplinę: odchodziły od dzieła literackiego, może trudno definiowalnego, ale przecież jedynie namacalnego przedmiotu badań. W zamian oferowały spływające literaturę zideologizowane do niej podejście. O niektórych skutkach tego podejścia pisałem kilka lat temu w artykule *Literatura a ideologia. Debata w Ameryce*¹.

Od wielu już lat krytycy i badacze literatury analizują stan swojej dyscypliny po poststrukturalizmie. Panuje wśród nich (nie mówimy tu oczywiście o wciąż nieprzejdanych wyznawcach poststrukturalnych praktyk) zgodność co do negatywnych skutków przede wszystkim dekonstrukcjonizmu, a potem pozostałych nurtów bardziej lub mniej mu pokrewnych, takich jak Nowy Historyzm, krytyka feministyczna, krytyka marksistowska, *cultural studies* i ostatnio chyba *eco-criticism*. W Ameryce ubolewa się nad sytuacją na uniwersyteckich wydziałach anglistyki, które powinny być – jak polonistyka w Polsce czy germanistyka w Niemczech – głównymi ośrodkami badań nad literaturą, kształtującymi rozwój nauki o literaturze. Tymczasem dominującymi przedmiotami zainteresowania na coraz mniej poważnej anglistyce jest nie literatura, a specyficznie, tj. poststrukturalistycznie i postmodernistycznie, rozumiane: teoria literatury, krytyka literacka, „teoria krytyczna”. To specyficzne ich rozumienie pozwoliło wielu badaczom sięgnąć po problematykę różnych ideologii – marksizm, homoseksualizm, feminizm, rasizm, „wielokulturowość” – i traktować swobodnie teksty literackie jako zaledwie nośniki pewnych tematów ideologicznych. Jak gazeta lub poradnik seksuologiczny, literalnie odczytywany tekst literacki schodził na dalszy plan lub w ogóle nie był brany pod uwagę. To właśnie tę praktykę wini się za to, że literatura piękna stała się marginalnym przedmiotem czy to badań, czy nauczania. Niektórzy nawet mówią, że to sięganie po ideologie jest na anglistyce powodem „zaniku” literatury w ogóle. Dekonstrukcjonizm i jemu podobne nastawienia do literatury w istocie sprzyjają rozwojowi postaw rewidujących kanon literacki, kwestionujących wartość uznanych dzieł, podważających w ogóle sens studiowania literatury. Stąd chyba, obok zainteresowań ideologią, na wydziałach anglistyki dominuje również nie literatura, a kultura masowa, nie arcydzieła literackie, a film, telewizja, wideo, reklama, pornografia i inne formy „kultury nastawionej na obraz” („*image-oriented culture*”). Tak oto nastąpiło, dosyć płynnie, swoiste przesunięcie zainteresowań ze zjawisk literackich na zjawiska daleko wykraczające poza literaturę. Ale nie należy chyba za ten stan winić wyłącznie konkretnych nastawień do literatury i praktyk jej badania czy niebadania, wynikających ze społecznie radykalnych postaw pewnej części krytyków

¹ A. Karcz *Literatura a ideologia. Debata w Ameryce*, „Teksty Drugie” 1994 nr 4.

i badaczy o poglądach lewicowych. Wydaje się, że sytuacja ma też bardziej ogólny charakter i dotyczy kondycji humanistyki w świecie o pewnej formie gospodarki rynkowej.

Amerykański kapitalizm wyraźnie pozostawia coraz mniej miejsca na swobodną koegzystencję sfer życia o celach doraźnych, praktycznych, przynoszących dochód, i o celach mniej doraźnych, trudno wymiernych, których wartości nie da się ująć w kategorii „opłacalne – nieopłacalne”. To, co praktyczne i przynoszące dochód, wypiera, zmusza do przeobrażenia lub eliminuje to, co rzekomo niepraktyczne i niedochodowe. I tak procesowi temu poddane zostają edukacja czy opieka zdrowotna, sfery życia, które, jeśli zostają przekształcone w biznes, obracają się przeciwko człowiekowi (jak to ilustruje np. coraz niższy poziom nauczania w szkołach amerykańskich i 44,5 miliona obywateli, których nie stać na ubezpieczenia zdrowotne). Los humanistyki w tym procesie łatwo da się przewidzieć. Obecnie łatwo zauważalne są: spadek liczby studentów zapisujących się na kursy z nauk humanistycznych, niedofinansowanie uniwersyteckich wydziałów humanistycznych, kurczący się rynek pracy dla ludzi z wykształceniem humanistycznym. To wszystko ma miejsce przy stale rosnącej liczbie studentów wstępujących na uniwersytet, by studiować takie przystosowujące bezpośrednio do zawodu kierunki, jak: ekonomia, biznes, inżynieria czy informatyka. Sterowany doraźnymi i krótkoterminowymi potrzebami rynku pęd do zdobycia praktycznej wiedzy technicznej, oznaczającej często bardzo wąski zakres umiejętności, odbywa się kosztem innych dziedzin wiedzy, zwłaszcza humanistyki.

W przesunięciu zainteresowań na wydziałach anglistyki ze zjawisk literackich na zjawiska ideologii i kultury masowej można próbować dostrzec przeobrażanie się jednej z nauk humanistycznych w dziedzinę wychodzącą naprzeciw wymogom rynku. W epoce, kiedy literatura jest coraz rzadziej czytana, kiedy książki są wypierane przez komputer, telewizję i wideo, oferowanie przez uniwersytecki wydział kursów i przedmiotów poświęconych tym właśnie mediom może służyć jako próba uatrakcyjnienia kierunku studiów, przyciągnięcia studentów, wyjścia naprzeciw ich zainteresowaniom, czyli potrzebom rynku. Podobny trend rynkowy można widzieć w pozostawieniu na boku wymagających intelektualnego wysiłku tekstów literackich czy w oferowaniu swobodnej, nie poddanej rygorom logicznego myślenia, refleksyjnej dekonstruującej literaturę, choć ogólnie uważa się, że teorie poststrukturalistyczne są raczej czynnikiem utrudniającym, a nie uatrakcyjnającym studiowanie literatury. Praktykowanie poststrukturalizmu odbywa się jednak na zasadzie podążania za tym, co aktualnie modne i chwytliwe. Dostosowywanie się do potrzeb rynku z pewnością podtrzyma egzystencję wydziału uniwersyteckiego jako instytucji, ale – można sądzić – przeobrażana dziedzina humanistyki reprezentowanej przez wydział nie tylko tracić będzie swą dystynktywność, ale z czasem i tożsamość. Miejsca na literaturę na takim wydziale będzie coraz mniej, a badania literackie pozostaną takimi tylko z nazwy.

Sytuacja w humanistyce i na wydziałach anglistyki, kryzys badań literackich oraz analiza i krytyczne oszacowanie ich stanu po poststrukturalizmie to tematy

wielu publikacji angielskojęzycznych wydanych w ostatnich latach. Warto tu wymienić choćby kilka, których same tytuły oddają wymownie stan dyscypliny, a o których pewien krytyk powiedział, że są napisane w tonie czegoś pomiędzy raportem z sekcji zwłok a elegią. Listę można otworzyć tytułem *The Death of Literature* Alvina Kernana i kontynuować, wskazując takie książki, jak: *Literature Lost* Johna M. Ellisa i *The Rise and Fall of English* Roberta Scholesa². Do listy dodać można obszerny artykuł Andrew Delbanco, omawiający niektóre spośród wskazywanych tu książek, zatytułowany *The Decline and Fall of Literature*³. Inne tytuły, mniej apokaliptycznie brzmiące, podkreślają nie upadek dyscypliny, a jej zmagania o przetrwanie, np. *Literature: An Embattled Profession* Carla Woodringa⁴. Jeszcze inne po prostu analizują powody zaistniałej w humanistyce i badaniach literackich sytuacji: książka pod redakcją Alvina Kernana *What's Happened to the Humanities* i artykuł Petera Brooksa *Aesthetics and Ideology: What Happened to Poetics*⁵.

Wskazane prace przedstawiają dość pesymistyczny obraz dyscypliny i potwierdzają przynajmniej niektóre z wcześniej naszkicowanych przeze mnie niepokojących zjawisk. Listę trzeba jednak uzupełnić innymi pracami. Oto bowiem obok książek i artykułów o złej sytuacji w humanistyce i anglistyce, o kryzysie badań literackich i ich stanie po poststrukturalizmie, osobną kategorię tworzą publikacje na temat przyszłości literaturoznawstwa. Są one bardziej konstruktywne od wyżej wymienionych prac, przedstawiają bowiem prognozy, proponują rozwiązania i wychodzą z propozycjami „uzdrowienia” dyscypliny. Wśród nich są książki mówiące o przyszłości badań nad literaturą: *The Future of Literary Theory*, pod redakcją Ralpha Cohena, *The Employment of English: Theory, Jobs, and the Future of Literary Studies* Michaela Bérubé i *Does Literary Studies Have a Future?* Eugene'a Goodhearta⁶. Najbardziej interesujące wydają się jednak te prace, które mówią o tym, co po poststrukturalizmie, które odważnie proponują odnowienie badań literackich i próbują wyraźnie sformułować „nowe” podejścia do literatury. Tytuły tych prac są również wymowne: *Beyond Deconstruction* Howarda Felperina, *Re-thinking Theory* autorstwa Richarda Freadmana i Seumasa Millera, *After Poststructuralism*, pod redakcją Nancy Easterlin i Barbary Riebling i *Beyond Poststructu-*

2/ A. Kernan *The Death of Literature*, New Haven 1990; J. M. Ellis *Literature Lost: Social Agendas and the Corruption of the Humanities*, New Haven 1997; R. Scholes *The Rise and Fall of English: Reconstructing English as a Discipline*, New Haven 1998.

3/ A. Delbanco *The Decline and Fall of Literature*, „The New York Review of Books” 1999 vol. XLVI, nr 17, s. 32-38. Określenie tonu wskazywanych książek należy właśnie do tego autora.

4/ C. Woodring *Literature: An Embattled Profession*, New York 1999.

5/ *What's Happened to the Humanities?*, red. A. Kernan, Princeton 1997; P. Brooks *Aesthetics and Ideology: What Happened to Poetics*, „Critical Inquiry” 1994 nr 20, s. 509-523.

6/ *The Future of Literary Theory*, red. R. Cohen, New York 1989; M. Bérubé *The Employment of English: Theory, Jobs, and the Future of Literary Studies*, New York 1998; E. Goodheart *Does Literary Studies Have a Future?*, Madison 1999.

ralism, pod redakcją Wendella Harrisa⁷. Do grona tych prac należy również zaliczyć po części wcześniej wskazaną książkę Scholesa *The Rise and Fall of English* i artykuł Delbanco *The Decline and Fall of English*.

Formułowanie propozycji odnowienia badań literackich nie jest proste w momencie dającego się odczuć swoistego „zmęczenia” teorią, wynikłego z poststrukturalistycznych nadużyć. Sprawili one, że teorię literatury postrzega się jako dziedzinę zbędną, przeszkadzającą w obcowaniu z literaturą. Nie pamięta się, że jak w każdej nauce, teoria może służyć porządkowaniu pojęć, ustalaniu terminologii, definiowaniu zjawisk, po prostu: wypracowywaniu narzędzi niezbędnych do poznania przedmiotu badań. Niestety, nawet tak podstawowe zadania wyznaczone teorii zostały zakwestionowane lub zaginęły w gąszczu opartej na skojarzeniach i uwikłanej w stylistyczną ekwilibrystykę myśli o „różni”, „piśmie”, „dyseminacji”, fałszywym odczytaniu („*misreading*”) i dylematach ideologicznych marksizmu, feminizmu, rasizmu, „wielokulturowości” itp. Myśl ta jest jednoznacznie utożsamiana z teorią; przez teorię rozumie się wyłącznie takie właśnie rozważania – jakby nie istniały inne literaturoznawcze metodologie, kierunki, orientacje, szkoły. Z tak rozumianej teorii i z niechęci wobec niej w wielu p o-poststrukturalistycznych rozważaniach o sposobach pokonania kryzysu w badaniach literackich wyrastają przekonania – moim zdaniem błędne – że niepotrzebna jest żadna nowa teoria, ale zupełnie pozateoretyczne podejście do literatury. Pojawiają się twierdzenia, że literatura ma o wiele ważniejsze i wyższe cele aniżeli bycie tylko przedmiotem teoretycznych dywagacji lub zaledwie ilustracją teorii społecznych, politycznych czy psychologicznych. Takie antyteoretyczne nastawienie jest niewątpliwie dziedzictwem poststrukturalizmu i poststrukturaliści muszą z pewnością zacierać ręce, że oto ukradkiem dalej spełnia się być może jedno z zadań, które oni wpisywali w swoje praktyki. Błąd obecnego nastawienia antyteoretycznego tkwi również w tym, powtórzmy, że utożsamia teorię poststrukturalistyczną z teorią literatury w ogóle, oraz że zakłada, iż możliwa jest refleksja nad literaturą bez jakiegokolwiek udziału teorii. Owo nastawienie antyteoretyczne jest jednak pozytywne w tym sensie – i należy to podkreślić – że przeciwstawia się nadużyciom poststrukturalizmu, który nadał teorii swoisty kształt i zmienił, by nie powiedzieć: jednostronnie zniekształcił, jej znaczenie.

W parze ze sprzeciwem wobec teorii idzie przekonanie o tym, że należy powrócić do pojęć, spraw i doświadczeń dla literatury podstawowych, tych, które po epoce zalewu teoriami wydają się zaginione czy zapomniane. Chodzi o przypomnienie najzwyklejszego doświadczenia czytelniczego, o to, dlaczego ludzie sięgają po dzieła literackie, dlaczego oddają się lub dlaczego powinni oddawać się ich lektu-

^{7/} H. Felperin *Beyond Deconstruction: The Uses and Abuses of Literary Theory*, Oksford 1985; R. Freadman, S. Miller, *Re-thinking Theory: A Critique of Contemporary Literary Theory and an Alternative Account*, Cambridge 1992; *After Poststructuralism: Interdisciplinarity and Literary Theory*, red. N. Easterlin, B. Riebling, Evanston 1993; *Beyond Poststructuralism: The Speculations of Theory and the Experience of Reading*, red. W. V. Harris, University Park 1996.

rze⁸. Przeżycie estetyczne, iluminujące obcowanie z dziełem, dostarczany przez literaturę wgląd w tajemnice ludzkiej egzystencji – oto pojęcia i tematy pojawiające się wśród propozycji odnowienia badań literackich. W ten sposób powraca się do myślenia o literaturze w kategoriach tego, co czyni ją czymś wartościowym, co stanowi jej aspekt i estetyczny, i moralny, i egzystencjalny. Stąd bierze się – nie bez częstych odwołań do klasyków anglosaskiej myśli krytycznoliterackiej: Ralpa Waldo Emersona i Matthew Arnolda – przypomnienie o tym, że refleksja nad literaturą, badania literackie mają swe korzenie w religii. I nie trzeba odwoływać się do egzegetyki pism świętych, by uświadomić sobie pochodzenie wszelkiej refleksji nad tekstem, ale wystarczy wskazać znów na pojęcie – tak dobrze zadomowione w hermeneutyce i estetyce odbioru – doświadczenia lektury. Gdy w pełni doznane, jest ono na podobieństwo przeżycia religijnego iluminujące, przemieniające, a nawet umoralniające. Ponieważ dzieła literackie kryją w sobie tę wielką zdolność przemienienia czy „nawrócenia” czytelnika, nie można pominąć ich roli edukacyjnej. Wśród p o-poststrukturalistycznych propozycji odnowienia badań literackich bardzo mocno podkreśla się wagę tej elementarnej wartości literatury. To na uniwersyteckich wydziałach literatury dokonano wielu uchybień i tu należy rozpocząć reformowanie i badania, i, idącego za nim w parze przynajmniej na uniwersytecie, nauczania literatury. Wielkie zadanie – mówi w swym artykule Delbanco – stoi przed profesorami, którzy przede wszystkim sami muszą wierzyć w przemieniającą moc dzieł literackich i muszą umieć tę moc w procesie nauczania przekazać. Odrodzenie dyscypliny nastąpi wtedy, gdy profesorowie literatury będą w stanie wyjść naprzeciw pragnieniom czytelników żądnych kontaktu z dziełami. Duża część rozważań zawartych w pracach o p o-poststrukturalizmie, poświęcona jest zagadnieniu reform, jakie należy wprowadzić w uniwersyteckie nauczanie literatury. Literatura angielska jako przedmiot nauczania, ale i jako dyscyplina, musi zostać poddana gruntownym zmianom. Z powodu kryzysu, jaki ogarnął anglistykę, należy dokonać reorientacji dyscypliny poprzez – twierdzi na przykład Scholes – przebudowanie kursów oferowanych na uniwersytecie, w taki sposób, żeby ich głównym tematem stała się kategoria tekstualności i aby wokół teorii tekstu zorganizowane były studia nad dziełami literackimi w języku angielskim, ich teorią, historią, „produkcją” i „konsumpcją”. Mimo że obiecujące, jednak propozycje typu Scholesa (por. również pracę Bérubé) tylko pośrednio oferują rozwiązania odnoszące się do badań literackich; bardziej są skoncentrowane na stanie anglistyki jako przedmiocie nauczania i stąd problemy dydaktyki oraz praktycznych rozwiązań kwestii struktury programu studiów przesłaniają uwagi o badaniach literackich. Słowem, propozycje te dotyczą w większym stopniu metodyki literatury niż metodologii literaturoznawstwa.

Proponowany w pracach o p o-poststrukturalizmie powrót do kilku jakże tradycyjnych pojęć ma stanowić „odzyskanie” literatury i wiążących się z nią wartości.

8/ Warto w tym miejscu wskazać na szeroko omawianą najnowszą książkę Harolda Blooma *How to Read and Why*, New York 2000, próbującą dać odpowiedź na pytanie „jak i dlaczego powinno się czytać literaturę?”

Termin „wartość”, a obok niego takie kategorie, jak np. dzieło literackie, tekst, literackość, znaczenie, interpretacja, autor, piękno, a nawet prawda i dobro, wyraźnie pojawiają się wśród postulatów odnowienia badań literackich. Dotyczy to zwłaszcza propozycji, które niezupełnie kwestionują sens teorii literatury, lecz po dokonaniu gruntownej rewizji poststrukturalistycznego rozumienia teorii oferują „nowe” na nią spojrzenie. Taka jest praca dwóch australijskich badaczy literatury, Freadmana i Millera. Powracają oni do bardzo wielu pojęć „dawnej” teorii literatury, proponując swoją własną, jak to nazywają, alternatywną jej koncepcję. Definiują przedmiot teorii literatury (jest nim literatura), a wraz z nim podają definicję tekstu, kontekstu, konwencji, znaczenia, struktury, ideologii, autora i odbiorcy dzieła literackiego. Zajmują się jednak przede wszystkim problemem prawdy w literaturze i miejscem etyki w literackim dyskursie. Przypisują oni etyce nadrzędną rolę w interpretacji dzieł literackich, które, ich zdaniem, są w stanie odświeżać „ważne prawdy o świecie”. Swoje wysiłki Freadman i Miller określają jako próbę „humanistycznej” teorii literatury, która staje w opozycji do takich antyhumanistycznych tendencji poststrukturalizmu, jak: zakwestionowanie referencjalności i istnienia obiektywnej prawdy, odrzucenie indywidualnego podmiotu i podważenie sensowności dyskursu ewaluacyjnego. Humanizm rozumiany tu jest jako uwzględnienie w teoretycznym dyskursie człowieka i wartości ściśle związanych z jego życiem⁹. W swojej koncepcji teorii literatury Freadman i Miller dużo uwagi poświęcają problemowi znaczenia „literackiego” i związkom tekstu z autorem i odbiorcą. Dla interpretacji dzieła literackiego są one zasadnicze, a zwłaszcza dla tego jej wymiaru, który obejmuje problem prawdy i etyki w literaturze. Wychoząc od definicji pojęć, takich jak: specyfika literatury czy teoria fikcji literackiej, pojęć, którymi kiedyś zajmowały się szkoła formalna (np. Jakobson, Kridl) i fenomenologia (Ingarden), do tradycji których jednak Freadman i Miller bezpośrednio się nie odwołują, autorzy ci proponują twierdzenie – choć jest ono przecież przypomnieniem – że literatura fikcjonalna może być nośnikiem „ważnych prawd o świecie”. Fikcjonalny dyskurs literatury stanowi „udawane” akty mowy umożliwiające stworzenie wymyślnego świata, który pozostaje w pewnym związku z rzeczywistym. Związek ten nie polega na kwestii podobieństwa jednego świata do drugiego, ale zależy od intencji autora, tj. od tego, czy jego zamiarem jest wykreowanie reprezentacji świata rzeczywistego. Ujmowanie tej reprezentacji w ka-

^{9/} Do humanizmu jako pojęcia pomocnego przy odnowieniu badań literackich, zwłaszcza ich lewicowych odłamów, odwołuje się również William E. Cain w artykule *The Crisis of the Literary Left: Notes toward a Renewal of Humanism*, umieszczonym w tomie *After Poststructuralism*. Cain postuluje własne, lewicowe, podejście do literatury, które, uwzględniając różnice rasowe, płciowe czy etniczne człowieka, nie koncentruje się na nich, lecz podkreśla związaną z tymi różnicami problematykę moralną, którą dzieła literackie próbują wyrazić. Tak rozumiana „humanistyczna i moralna” refleksja nad literaturą może – zdaniem autora – bardziej efektywnie przyczynić się do „postępowych zmian społecznych”, o które bezskutecznie walczy dogmatycznie zideologizowana i upolityczniona „lewica literacka”.

tegoriach prawdy lub fałszu jest możliwe dopiero po uwzględnieniu intencji autorskiej. Twierdzenia Freadmana i Millera o prawdzie w literaturze są oczywiście opatrzone wieloma zastrzeżeniami i wyjaśnieniami dotyczącymi na przykład kwestii samego odczytania intencji autora czy kwestii stopnia i typu wierności reprezentacji w zależności od gatunku literackiego, ale wszystkie uwagi zmierzają ku konkluzji o ocenie dzieła literackiego, którego wartość zależy częściowo od tego, czy komunikuje prawdę, czy fałsz, a zwłaszcza od tego, czy przekazywana prawda jest prawdą o znaczącej wadze.

Na ile próba „humanistycznej” teorii literatury Freadmana i Millera jest propozycją oryginalną, a na ile jest tylko przypomnieniem wielu starych pojęć i prawd czy próbą tylko przeformułowania niektórych tez zideologizowanego podejścia do literatury, to temat do dyskusji na inną okazję. W powyższym przytoczeniu głównych tez książki o „myśleniu na nowo” (*re-thinking*) o teorii literatury chodziło o unaocznienie pewnych wartościowych pojęć pojawiających się w p o-poststrukturalistycznych propozycjach. Z pewnością sygnalizowany w nich powrót do tak tradycyjnych zagadnień literaturoznawstwa, jak: doświadczenie literatury, przeżycie estetyczne, rola edukacyjna literatury, prawda w dziele literackim czy jego ocena etyczna, stanowi efektywne przeciwstawianie się dekonstrukcjonistycznym, „nowohistorycznym” czy innym poststrukturalistycznym rozwichrzeniom. Również powrót do węższych zjawisk i próby wykorzystania konkretnych kategorii teoretycznoliterackich dawniejszych szkół myślenia o literaturze (dzieło literackie, tekst, literackość, konwencja, struktura, fikcja) są w owym przeciwstawieniu się bardzo znaczące¹⁰.

Odwoływanie się do problematyki prawdy i etyki w literaturze czy wskazywanie na estetykę jest zwracaniem się ku innym dyscyplinom. Wydaje się, że ta określająca odwiecznie rozmaite literaturoznawcze kierunki, orientacje i szkoły praktyka zwracania się ku innym dyscyplinom jest silnie obecna wśród pewnej części po-poststrukturalistycznych propozycji odnowienia badań literackich. O ile poststrukturaliści nagminnie wychodzili poza literaturę, szukając tematów do wypowiedzi w różnych, często wątpliwych czy kontrowersyjnych ideologiach, o tyle po-poststrukturalistyczne sięganie poza literaturę stanowi inny, wydaje się, od poststrukturalistycznego zabieg i stawia sobie inne cele. W trosce o odnowienie badań literackich zwraca się ku innym dyscyplinom, by pokazać, że możliwe jest porzucenie zamkniętych i redukcjonistycznych modeli poststrukturalistycznego traktowania literatury na rzecz nowych, otwartych teoretycznych rozwiązań, nawet gdy w centrum zainteresowania badacza czy krytyka pozostaje nadal problematyka bliska pracom Derridy, Barthes’a, Foucaulta, Lacana czy Althussera.

^{10/} Interesującą propozycję powrotu do pojęcia dzieła literackiego i reformy rozumienia pojęcia tekstu wysuwa Paisley Livingston w artykule *From Text to Work* w tomie *After Poststructuralism*. Zastąpienie przez Barthes’a pojęcia dzieła literackiego konceptem tekstu nie jest – mówi autor między innymi – dla badań literackich czymś praktycznym i pożądanym, sprzeciwia się bowiem literackiej estetyce i odrzuca wiele innych wartościowych pojęć, takich jak np. „funkcja autora”

W p o-poststrukturalistycznym zwrocie ku innym dziedzinom nauki podkreśla się otwartość takiego zamierzenia, otwartość na idee zawarte w innych naukach. Współczesne teorie nauk ścisłych, przyrodniczych czy społecznych mogą – twierdzi się – dostarczyć badaniom literackim i inspiracji, i metodologicznego rygoru.

Z pewnością dużo inspiracji, choć mniej metodologicznego rygoru, wymienione teorie dostarczyły Barbarze Riebling, współredaktorce antologii *After Poststructuralism* i autorce umieszczonego w tymże tomie artykułu pod tytułem *Remodeling Truth, Power, and Society: Implications of Chaos Theory, Nonequilibrium Dynamics, and Systems Science for the Study of Politics and Literature*. Artykuł ten, umieszczony w odpowiednim rozdziale antologii, ma dobrze ilustrować nowe, p o-poststrukturalistyczne rozumienie interdyscyplinarności. Sięgając do tak odległych teorii innych nauk, jak: teoria chaosu, dynamika nierównowagi czy teoria systemowa, autorka poddaje krytyce rozumienie przez Foucaulta i „nowych historyków” władzy w społeczeństwie i jej związku z tekstami literackimi. Autorka deklaruje zainteresowanie tymi ostatnimi, zwłaszcza literaturą renesansową, jednak nie literatura jest głównym przedmiotem jej roztrząsań, lecz stosunki władzy, dynamika zmian społecznych, stabilność społecznych systemów i inne odległe od literatury tematy, zwłaszcza wymienione wyżej najnowsze teorie niektórych nauk w relacji do zjawisk z dziedziny nauk politycznych. Zdumiewa łatwość, z jaką autorka porusza się wśród problemów z różnych dyscyplin. Zdumiewa też jej deklaracja, iż mówi o „oddziaływaniu wzajemnym tekstu i kontekstu”, i zastanawia podkreślenie wagi poznania kontekstu – tak jak go rozumie autorka – dla badań nad historią literatury. Wykorzystując elementy teorii chaosu, katastrofy i zmiennego porządku, zaczerpnięte z matematyki i fizyki, Riebling rozpatruje na kilku wybranych utworach rolę literatury politycznej w przeszłości, rozważa wzajemne oddziaływanie tekstu i kontekstu. Wybrane przez autorkę przykłady renesansowej literatury zaangażowanej zawierają w swojej tematyce społeczno-polityczne przesłanie nawołujące, jej zdaniem, do przeciwstawienia się panującej władzy w celu zapewnienia państwu stabilności. W wyobrażeniu Riebling, utwory te wymownie ilustrują społeczne funkcjonowanie literatury jako „negatywnego sprzężenia zwrotnego”, będącego procesem informowania rządzących przez rządzonych o potrzebie wprowadzenia zmian w państwie. Proponując nowe spojrzenie na rolę pewnego typu literatury wśród określonych zjawisk społecznych i politycznych, autorka kwestionuje poststrukturalistyczno-lewicowe twierdzenia o determinizmie. Swoją pracę kończy słowami wyrażającymi nadzieję, że udało jej się wskazać, iż badania literackie muszą zerwać z teoretycznymi postawami w stylu Foucaulta traktującymi problematykę władzy w sposób monopolistyczny. Pisz: „Są alternatywy. Możemy porzucić symplistyczne, redukcjonistyczne i przestarzałe modele i zacząć poszukiwać sposobów mówienia o władzy, prawdzie, polityce i literaturze, które są spójne, prawdopodobne i otwarte”.

Być może propozycje, takie jak powyższa, do pewnego stopnia efektywnie przeciwstawiają się swoistemu fatalizmowi znamionującemu poststrukturalistyczne postępowanie się literaturą. Niepokoić dalej jednak powinno podobieństwo pro-

blematyki i sposób traktowania przez Riebling literatury, która – jak często u post-strukturalistów – jest tylko pretekstem do wypowiedzi na temat władzy, polityki, niesprawiedliwości społecznej itp. Deklarowana w tomie *After Poststructuralism* nowa interdyscyplinarność może więc zastanawiać. Obok wyżej przywołanych dyscyplin pojawiają się w nim odwołania do biologii, neurofizjologii, antropologii, teorii czasu, teorii gier, cybernetyki... Czy takie odległe dyscypliny w istocie mogą badaniami literackim coś zaferować? Jak w przeszłości, interakcja z innymi dyscyplinami jest dla nauki o literaturze wskazana, jednak pomocne jej zawsze były, są i – wolno sądzić – będą tylko te dziedziny wiedzy, które w jakiś sposób były literaturze i refleksji nad nią pokrewne. Dlatego więcej zaufania w tomie *After Poststructuralism* budzą prace poświęcone czy to psychologicznym aspektom „doświadczenia literackiego” (Easterlin: *Play, Mutation, and Reality Acceptance: Toward a Theory of Literary Experience*), czy problemom interpretacji i recepcji literatury (D. R. Anderson: *Razing the Framework: Reader-Response Criticism After Fish*).

Wśród p o-poststrukturalistycznych propozycji odnowienia badań literackich uderza – jak widać – swoisty pluralizm: pluralizm postaw badaczy i szeroki zakres wysuwanych postulatów. Najlepiej ilustruje to tom *Beyond Poststructuralism*, zbierający prace dziesiętnastu autorów reprezentujących różne szkoły myślenia o literaturze. W ich postawach daje się jednak zauważyć pewien wspólny tradycjonalizm, wyrażany poprzez zgodne oświadczenia o potrzebie odzyskania wartości związanych z czytaniem literatury. Deklarując, że w przeciwstawieniu się post-strukturalizmowi konieczne jest istnienie wielorakich sposobów mówienia o literaturze, autorzy ci razem skłaniają się ku „estetycznemu humanizmowi”. Widać to i w artykule Jamesa Battersby’ego *Authors and Books: The Return of the Dead from the Graveyard of Theory*, poświęconym m.in. „jakości etycznej” dzieł literackich, i w pracy Daniela R. Schwarza *Signing the Frame, Framing the Sign: Multiculturalism, Canonicity, Pluralism, and the Ethics of Reading „Heart of Darkness”* o „etycznym pluralizmie” i podejściu do literatury, odślanającym życie człowieka, prezentującym czytelnikowi bogactwo ludzkich doświadczeń zawartych w utworach literackich. Nie ulega wątpliwości, że i pluralizm, i humanizm jako idee leżące u podstaw tomu *Beyond Poststructuralism* zostały trafnie i efektywnie wymierzone w post-strukturalizm, teorię zamkniętą, redukcjonistyczną i skierowaną przeciwko wielu podstawowym wartościom humanistycznym literatury.

W owej skłonności krytyków i badaczy ku „humanizmowi”, kategorii dość często pojawiającej się wśród p o-poststrukturalistycznych propozycji, chciałoby się dostrzec chęć powrotu anglosaskiej nauki o literaturze do jej cennego dziedzictwa, do tradycji, którą wyżej wymieniony Daniel Schwarz określa mianem „humanistycznego formalizmu”. O tej tradycji pisze on w swoich książkach: *The Humanistic Heritage: Critical Theories of the English Novel from James to Hillis Miller*, *The Transformation of the English Novel, 1890-1930*, i *The Case for a Humanistic Poetics*¹¹. Zali-

¹¹/ D. R. Schwarz *The Humanistic Heritage: Critical Theories of the English Novel from James to Hillis Miller*, Philadelphia 1986; *The Transformation of the English Novel, 1890-1930*, New York 1989; *The Case for a Humanistic Poetics*, Philadelphia 1991.

czając do „humanistycznego formalizmu” tak znanych teoretyków i historyków powieści angielskiej i amerykańskiej, jak: Ian P. Watt, Wayne C. Booth czy Frank Kermode, Schwarz, sam badacz powieści, pragnący wpisać się w tę tradycję badawczą, wskazuje na główne jej elementy: precyzyjną eksplikację tekstu, skoncentrowanie na mimesis, przywiązywanie wagi do zawartości tematycznej i znaczenia utworu literackiego, uwzględnianie elementów jego techniki, struktury i stylu, przekonanie, że autorzy, pisząc, wyrażają swoje uczucia i myśli, oraz że literatura prezentuje wartości i odsłania ważne prawdy o ludzkim życiu. Schwarz zaznacza, że zdaje sobie sprawę z istniejącego w opisywanej tradycji zróżnicowania, jednak dziś – pisze – jakiegokolwiek różnice wydają się mało znaczące. Dlatego też nie waha się zaliczyć do „humanistycznego formalizmu” takich odmiennych kierunków i ugrupowań, jak: Nowa Krytyka, szkoła chicagowska czy krytycy zgromadzeni wokół czasopisma „The Partisan Review”. W tak przywoływanej tradycji „humanistycznego formalizmu” należy widzieć najsilniejszą propozycję skierowaną przeciwko poststrukturalistycznym praktykom. Na tle tej tradycji obecność poststrukturalizmu jawi się – trzeba to podkreślić – jako aberracja od rzeczywistych anglosaskich badań literackich. Tak właśnie, jako aberrację, określił poststrukturalizm chicagowski anglista, sławista i komparatysta Edward Wasiolek.

W Polsce „krajobraz po dekonstrukcji” – i szerzej: po poststrukturalizmie – wydaje się tematem dość silnie obecnym w refleksji nad stanem badań literackich. Świadczy o tym na przykład artykuł Anny Burzyńskiej, artykuł – zbyt, w mojej interpretacji, apologetyczny wobec dekonstrukcjonizmu – próbujący przedstawić stan literaturoznawstwa amerykańskiego¹². Z propozycji polskich podnoszących temat zaistniałej w badaniach literackich sytuacji po poststrukturalizmie na uwagę zasługuje artykuł Stefana Sawickiego *O sytuacji w metodologii badań literackich*¹³. Autor zauważa, że następstwem nie tylko dekonstrukcjonizmu, ale również strukturalizmu, a nawet hermeneutyki, jest nieobecność w refleksji nad literaturą problematyki aksjologicznej („wartości ujawniane w literaturze”, „wartości samej literatury”). Stąd propozycja autora, by powrócić do konkretnej wypowiedzi literackiej i sugerowanych przez nią znaczeń i jakości. Jakości te literatura ewokuje, a sięgają one do „istoty zjawisk”, są „jakościami metafizycznymi”. Rozumiana w ten sposób literatura jest wypowiedzią „egzystencjalną”, „inaczej sytuującą odbiorcę wobec rzeczywistości”. Jakości ewokowane przez literaturę są związane ze światem wartości, wartości takich, jak: prawda (poznana przy lekturze np. Norwida), świętość (odczuta u Bernanosa) czy wierność (opisywana przez Conrada). Mogą to być również negacje tych wartości lub rodzące tragizm ewokowanie zniszczenia jakiejś wartości. Wiążąca się z problematyką jakości i wierności, druga propozycja Sawickiego dotyczy uwzględnienia „autora” dzieła literackiego, rozumia-

^{12/} A. Burzyńska *Krajobraz po dekonstrukcji (cz. I)*, „Ruch Literacki” 1995 z. 1, s. 73-91; *W stronę polityki. (Krajobraz po dekonstrukcji, cz. II)*, „Ruch Literacki” 1995 z. 2, s. 193-221.

^{13/} S. Sawicki *O sytuacji w metodologii badań literackich*, „Ruch Literacki” 1993 z. 6, s. 695-705.

nego jako „konkretnego człowieka w jego funkcji (roli) twórcy-pisarza”. Za wartościami literatury stoi autor i to od niego wszystko zależy w utworze. Dlatego ważne jest zainteresowanie biografią pisarza i „sytuacją” jego epoki. One stanowią kontekst, bez którego nie sposób zrozumieć literatury. Przy uwzględnieniu autora trzeba jednak pamiętać, że wszelkie odniesienia do niego mają w interpretacji odgrywać rolę pomocniczą. Dzieło literackie bowiem uogólnia, przechodząc od sytuacji konkretnego człowieka do sytuacji uniwersalnej. W proponowanym powrocie do autora nie należy dostrzegać odejścia od wypowiedzi literackiej, od tekstu. Ma on być nadal głównym przedmiotem badań literackich. Celem zainteresowania autorem jest przypomnienie podstawowej prawdy, że to człowiek stworzył ów tekst. Wraz z nim naturalnie staje się pozostanie przy problematyce wartości w literaturze. Problematyka ta – sugeruje w zakończeniu Sawicki – może być dla badań literackich „perspektywą” główną.

Polska p o-poststrukturalistyczna propozycja odnowienia badań literackich potwierdza ogólny kierunek wysiłków wszystkich badaczy zatroskanych o stan dyscypliny. Kryzysowi badań literackich przeciwstawiają się oni, proponując powrót do pojęć, spraw i doświadczeń dla literatury podstawowych, powrót do myślenia o literaturze w kategoriach wartości, człowieka, „humanizmu”, pojęć zagubionych przez wiele orientacji badawczych, a zwłaszcza przez poststrukturalizm.